Po konfiskacie wydanie drugie.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 4 GRUDNIA 1934 NR. 142a

Ciąg dalszy wyborów w gromadach.

Wybór sołtysów i podsołtysów.

Wybory do rad gromadzkich już ukończone. Tu i ówdzie odbywają się jeszcze wybory dodatkowe na skutek wniesionych i uwzględnionych protestów, ale te wyjątki nie zmienią już ogólnego obrazu.

Następuje teraz akt drugi czynności wyborczych: **wybór sołtysów i podsołtysów przez radnych gromadzkich.** Tam, gdzie gromada mniej niż 200 mieszkańców i gdzie wyboru radnych gromadzkich nie było, wszyscy wyborcy gromady w głosowaniu ogólnem wybiorą sołtysa i podsołtysa.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 101 z 14 listopada rb. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 3 listopada (pozycja 916) w sprawie regulaminu wyborów sołtysa i podsołtysa w województwach zachodnich i południowych. Z regulaminem tym winni zapoznać się dokładnie wszyscy radni gromadcy. Wprawdzie w regulaminie jest przepis, że przewodniczący komisji wyborczej ma obowiązek odczytać prawie wszystkie artykuły rozporządzenia, ale będzie to zrobione w ostatniej chwili podczas aktu wyborczego, a tymczasem wybory winny być zawczasu przygotowane.

Trzeba przyznać, że tym razem regulamin jest niezły. Ma i on wady, jak brak kontroli przy tajnem głosowaniu, ale, ogólnie biorąc, przepisy wyborcze dają radnym gromadzkim możność zorganizowania się i dość czasu na porozumienie.

Wybory sołtysa i podsołtysa przeprowadza przewodniczący zebrania wyborczego, wyznaczony przez starostę powiatowego. Termin wyborów wyznacza starosta. Zawiadomienie o terminie wyboru rozsyła przewodniczący wszystkim radnym. Każdy radny musi otrzymać zawiadomienie co najmniej na 3 dni przed terminem zebrania wyborczego, otrzymanie zawiadomienia trzeba potwierdzić (pokwitować).

Aby wybór sołtysa i podsołtysa mógł być dokonanym, trzeba obecności conajmniej o jednego więcej ponad połowę radnych. A więc przy 12 radnych musi być obecnych conajmniej 7, przy 16 — conajmniej 9, przy 20 — conajmniej 11.

Przewodniczący, stwierdziwszy, iż zebrała się potrzebna liczba radnych, wzywa ich, aby zgłosili kandydatów na sołtysa i podsołtysa i daje im na to najmniej 15 minut czasu. **Należy zgłosić 2 kandydatów odrazu.** Ale można zgłosić i jedno tylko nazwisko. Niema osobnego głosowania na sołtysa i drugiego, odrębnego głosowania na podsołtysa. Przepis regulaminu postanawia: **ten, który otrzymał najwięcej głosów, jest wybrany sołtysem, a drugi**, który po nim otrzymał najwięcej zkolei głosów, **zostaje wybrany podsołtysem.** Ale głosować można tylko na tych, którzy zostali zgłoszeni. **Każdy radny ma prawo głosowania tylko na jedno nazwisko.**

Trzeba te przepisy dobrze pamiętać. W wielu miejscach przepis ten doprowadzi do tego, że najsilniejsza grupa wybierze swojego kandydata na sołtysa, a druga z rzędu grupa przeprowadzi swojego kandydata na podsołtysa. Tylko tam, gdzie jedna grupa ma znaczną przewagę, możliwy jest wybór obydwóch. Np. gdy narodowcy na 16 radnych mają 12 swoich radnych, winni oddać jednemu kandydatowi 7 głosów, a drugiemu 5 głosów. Wtedy pierwszy zostanie sołtysem, a drugi podsołtysem. Przy równej ilości głosów decyduje los.

Zgłoszenie kandydatów odbyć się może na piśmie lub ustnie do protokółu. Zgłoszenie musi popierać conajmniej 3 radnych. Zgłoszenie winno zawierać: imię, nazwisko, imię ojca i matki, wiek i miejsce zamieszkania kandydatów. Każdy kandydat musi na piśmie albo do protokółu oświadczyć, że zgadza się na postawienie jego kandydatury i że posiada prawo wybieralności. Przewodniczący bada, czy zgłoszenie jest dobre. Jeżeli zauważy błędy lub braki, jest obowiązany powiedzieć wyraźnie, jakie i dać najmniej 10 minut czasu na poprawki.

Głosowanie odbywa się tak, jak przy wyborach gromadzkich; jawnie. Jeśli czwarta część radnych zażąda głosowania tajnego — głosowanie odbywa się tajnie.

Jeśli niema radnych gromadzkich, a sołtysa i podsołtysa wybiera ogół wyborców, zamieszkałych w gromadzie, wtedy zgłoszenie pisemne lub ustne do protokółu musi zgłosić conajmniej 10 wyborców.

Sołtysem i podsołtysem może być wybrany tylko mieszkaniec gromady, mający w gromadzie prawo głosowania, 30 lat życia i umiejący czytać i pisać po polsku.

Wybór jest ważny, gdy go zatwierdzi starosta. W razie odrzucenia wyboru przez starostę odbyć się musi nowe głosowanie. Przeciw wyborom, przy których popełnione zostały nadużycia, conajmniej 3 radnych lub 10 wyborców ma prawo wnieść protest na piśmie na ręce przewodniczącego gminnej (gminy zbiorowej) komisji wyborczej w ciągu 3 dni od ogłoszenia wyniku wyborów.

Jeśli dwukrotne wybory z jakiegokolwiek powodu nie dały wyniku, starosta ma prawo ustanowić komisarza rządowego.

Takie są główne przepisy. Inne są naogół podobne do przepisów, jakie już stosowano przy wyborach gromadzkich.

Radnych gromadzkich jest niewielu — winni więc wcześniej się zebrać, regulamin pożyczyć od przewodniczącego, przeczytać go i wszystko naprzód ułożyć.

Gdy gromady uporają się z wyborem sołtysów i podsołtysów — nastąpi akt trzeci wyborów: wybory radnych gminy zbiorowej. Dokonają go radni gromadcy, sołtysi i podsołtysi. Oczekiwać tych wyborów należy około Nowego Roku.

Stanisław Rymar.

Podwyższenie kwoty emisji bilonu z 396 do 426 milj. zł.

Jak donoszą z Warszawy, w ciągu ostatniego półrocza dał się zauważyć w szeregu ważnych punktów gospodarczych kraju brak bilonu, a zwłaszcza monet srebrnych. Wobec tego nastąpiło w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego („Dz. Ustaw R. P." Nr. 88. poz. 790) — porozumienie Min. Skarbu z Bankiem Polskim w celu odpowiedniego podwyższenia wysokości emisji skarbowej.

Granicę tej emisji, wynoszącą dotychczas **396** milj. złotych, podwyższono do **426** milj. zł.

Zydzi w obawie prześladowań w Gdańsku.

Nowy najazd żydów na Pomorze.

Warszawa. Pisma żydowskie ogłaszają telegram żydowskiej agencji telegraficznej z Gdańska, iż obecnie nastanie w Gdańsku nowy kurs w polityce Gdańska, który zwróci swoje ostrze przeciwko żydom. Dr. Rauschning należał podobno do tych, co uznawał „znaczenie żydów dla stosunków handlowych między Gdańskiem a Polską i usiłował z tem się liczyć.

Istnieje obawa, iż w **razie zaostrzenia walki na obszarze Gdańska** z żydami **żydzi zaczną napływać jeszcze silniej**, niż się to dzieje dotąd, do **Gdyni** i do **miast pomorskich.**

Z tygodnia na tydzień wzrost bezrobocia o 8,607 osób.

Liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 24 bm., według danych Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia — **318.701** osób, co stanowi w stosunku do tygodnia poprzedniego wzrost bezrobocia o **8.607** osób.

Powrót marsz. Piłsudskiego z Wilna do Warszawy.

Dnia 1 grudnia rano marsz. Piłsudski po przeszło tygodniowym pobycie opuścił Wilno i wrócił do Warszawy.

Nominacja Biskupa Łódzkiego.

Jak donosi Kat. Agencja Prasowa, Jego Świątobliwość Papież Pius XI przeniósł ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego z Sandomierza na wakującą stolicę biskupa w Łodzi.

Nowa wędka dla rolników.

Jak nam donoszą, **sanacja** tworzy po wsiach wśród nowo obranych radnych gromadzkich **jakieś** tam **koła gospodarczo-społeczne.** Oczywiście ten tytuł **„gospodarczy“** czy „społeczny", to tylko **przynęta**, za pomocą której sanacja pokrywa **haczyk wędki sanacyjnej**, nastawionej na łowienie **naiwnych rolników do** sanac. **wędborka.** Ze **sanacja** ma w tem jak najżywotniejszy **interes**, któżby o tem chciał jeszcze wątpić. Ale, **jaki interes, pytamy, może mieć rolnik należenia do sanacyjnych kół gospodarczych**, kiedy nie co innego, jak właśnie ta **sanacyjna gospodarka jest główną przyczyną całej dzisiejszej niedoli rolniczej.** Czyż rolnicy jeszcze zamało jej zakosztowali, żeby dalej dać się wieść po tej linji sanacyjnym prowodyrom?

Nowa wędka sanacji na robotników.

Kluby robotnicze mają wychowywać „państwowców“.

Łódź. W ostatnich tygodniach na terenie Łodzi tworzy się nowy i ciekawy ruch robotniczy, którego organizacyjnym wyrazem są powstawane "polskie kluby robotnicze". Zadaniem polskich „klubów robotniczych" jest grupowanie najbardziej wartościowych elementów świata robotniczego „bez względu na ich dotychczasową przynależność i przekonanie polityczne, rozwijanie ich świadomości socjalnej i gospodarczej, celem rozwiązywania problemów życia robotniczego na gruncie państwowości polskiej". Hasłem klubów robotniczych w odpowiedzi na hasło rządu „Frontem do robotnika i chłopa" jest „Frontem do państwa".

"Udawanie, jak pisze „Dziennik Bydgoski", że robotnika polskiego trzeba dopiero przy pomocy klubów robotniczych **ustawiać frontem do państwa**, jest dla **naszej patrjotycznej warstwy pracującej poprostu obrazą. Gdyby robotnik polski nie był państwowcem** i to państwowcem w całem słowa tego znaczeniu, zdolnym do poświęcenia i ofiar dla dobra państwa, **niewątpliwie nie mielibyśmy** w Polsce mimo ciosów, godzących w robotników, **takiego spokoju, jaki mamy. Kluby, urabiające zmysł państwowy, przydałyby się raczej tym, których najpilniejszem zadaniem po dorwaniu się do żłobu było powiększenie sobie poborów".**

Zwolnienia z Berezy Kartuskiej.

Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wypuszczono wczoraj większą partję izolowanych, głównie Ukraińców. Z pośród Polaków zostali uwolnieni pp. Mieczysław Prószyński, b. członek O.N.R. z Warszawy oraz członkowie sekcji młodych Stron. Narodowego Bogumił Dworak z Kielc, Antoni Grembosz z Krakowa, Stefan Lniski z Łomży, Stanisław Dyspolski z Ostrołęki.

P. Prószyński, który został wywieziony do Berezy z początkiem lipca, przebywał w obozie 5 miesięcy.

Nadal pozostali w Berezie następujący członkowie b. ONR. z Warszawy: Andrzejewski, Dębowski, Romanowski, Pachułowski, Hagmajer i Lemiszewski.

Kto pozostaje jeszcze w Berezie?

Warszawa, 1. 12. Dotychczas zwolniono z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej 15 członków Stronnictwa Narodowego. W obozie pozostają jeszcze Jakób Banaś z Wadowic, Wilhelm Bartyzel z Zywca, Feliks Cieśliński, Edward Piotrowski i Jan Woźniak z Łodzi, Jerzy Lewandowski z Pabjanic i Władysław Pacholczak z Opoczna.

Zawieszenie korporacyj akademickich.

Poznań. Senat uniwersytetu poznańskiego uchwalił zawiesić na przeciąg 4 miesięcy działalność wszystkich korporacyj akademickich. **Uchwałę uzasadnia senat tem, że korporacje nie wzięły udziału w uroczystości otwarcia roku akademickiego ze względu na nieprzyjazny stosunek rektora Rungego do młodzieży narodowej.**

Jak stawiać różne wnioski przy wyborze sołtysów?

Poniżej podajemy kilka wzorów pism, potrzebnych w myśl regulaminu przy wyborze sołtysów i podsołtysów. Wybory te niebawem będą rozpisane i dlatego trzeba się z niemi zapoznać.

Do Pana Przewodniczącego
zebrania wyborczego
w . . . .

Niżej podpisani zgłaszają następujących kandydatów na sołtysa i podsołtysa:

L. b.	Imię i nazwisko kandydata	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				

Podpisy radnych gromadzkich:
1
2
3 (itd.)

Powyższy wzór służy do zgłoszenia kandydatów na sołtysa i podsołtysa przy wyborach przez radnych gromadzkich. Podpisów musi być conajmniej trzy.

Do Pana Przewodniczącego
zebrania wyborczego
w . . . .

Niżej podpisani zgłaszają następujących kandydatów na sołtysa i podsołtysa:

L. b.	Imię i nazwisko kandydata	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				

Podpisy wyborców:
1
2
3 (itd.)

Wzór nr. 2 służy do zgłoszenia kandydatów na sołtysa i podsołtysa w gromadach, gdzie niema rady gromadzkiej. Podpisów conajmniej 10 wyborców.

Wzór 3.

Oświadczenie.

Oświadczam niniejszem, że zgadzam się na wysunięcie mej kandydatury przy wyborach sołtysa i podsołtysa w gromadzie . . . . i oświadczam, że posiadam prawo wybieralności.

(Miejscowość) . . . . dnia . . . . 1934.
(Własnoręczny podpis).

Wzór 3 zawiera zgodę na kandydowanie, winien być dołączony do zgłoszenia kandydatów. Ważny zarówno przy wyborach przez radnych gromadzkich, jak przez zgromadzenie gromadzkie.

Wzór 4.

Wniosek o tajne głosowanie.

Niżej podpisani wyborcy wnoszą o prowadzenie tajnego głosowania przy wyborach na sołtysa i podsołtysa.

(Miejscowość) . . . ., dnia . . . . 1934.
(Podpisy wyborców).

Wzór 4 służy do wnoszenia wniosku o tajne głosowanie i winien zawierać podpisy $^1/_4$ części obecnych na zebraniu wyborców. Powinna więc podpisać conajmniej czwarta część radnych lub wyborców zgromadzenia gromadzkiego, lecz wtedy muszą stawić się wszyscy na początek wyborów.

— — — — — — — — — — — —

Podług powyższych wzorów należy wygotować wnioski przy wyborze sołtysa.

Ambasador Chłapowski doktorem honorowym.

Warszawa. Uniwersytet francuski w Nancy nadał ambasadorowi Polski w Paryżu Alfredowi Chłapowskiemu godność doktora honoris causa. Ambasador Chłapowski przy tej okazji wygłosił przemówienie, podkreślając w niem doniosłość sojuszu polsko-francuskiego.

Skonfiskowane.

Spuszczenie na wodę polskiego transatlantyku.

Dnia 19 bm. odbędzie się w Montfalcone pod Triestem uroczystość spuszczenia na wodę jednego z 2 wielkich polskich statków transatlantyckich pasażersko-towarowych, zamówionych w stoczni włoskiej. Statek będzie nosić nazwę „Piłsudski".

Odezwa ks. biskupa Okoniewskiego.

Na nędzę ludzką nie wolno nam spoglądać okiem obojętnem.

Zbliża się zima, a z nią większy jeszcze niż zwykle niedostatek wśród uboższej, nieraz bezrobotnej ludności. **Uczucie miłości bliźniego nie dozwala nam spoglądać na tę nędzę ludzką okiem obojętnem i sercem nieczułem.**

Rozum doradza, żeby biednych nie doprowadzać do rozpaczy. Aby zatem przyjść im z pomocą, odbędzie się od 1—8 grudnia rb. we wszystkich parafjach diecezji chełmińskiej „Tydzień Miłosierdzia". Przew. Duchowieństwo zechce tam, gdzie możliwe, rozpocząć „Tydzień" pod wieczór w sobotę, dnia 1 grudnia, nabożeństwem z wystawieniem w monstrancji Najśw. Sakramentu, wszędzie zaś w niedzielę przed wystawionym w Eucharystji Panem Jezusem wygłosić kazanie o miłosierdziu i zachęcić gorąco parafjan do dobroczynności.

Zbiórkę odzieży, żywności, datków pieniężnych należy we wszystkie dni Tygodnia organizować jak najdokładniej przez Konferencję św. Wincentego a Paulo oraz Tow. Caritas. Niech wspólne wysiłki jak najobfitszy wydadzą plon dla złagodzenia nieodzownych potrzeb ludności.

Pelplin, dnia 28 listopada 1934 r.

† Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

W 103 rocznicę listopadową.

Warszawa. W 103 rocznicę listopadową odbyło się w stolicy szereg uroczystości. W godzinach popołudniowych zjawiły się oddziały podchorążych w historycznych mundurach u wylotu Alei Ujazdowskich, maszerując w stronę Belwederu. Na czele szła kompanja warszawskiej szkoły podchorążych z chorągwią i orkiestrą. Następnie podążyły oddziały inżynierji, szkoły sanitarnej oraz kompanja zbiorowa, złożona z delegacji wszelkich szkół oficerskich. Pochód zamykały dwa bataljony podchorążaków szkoły sanitarnej i saperów.

Na podwórzu belwederskiem oddziały ustawiły się w dwie kolumny, zwrócone do siebie. Po raporcie orkiestra odegrała hymn narodowy i z tą chwilą została zaciągnięta warta przed Belwederem, złożona z podchorążaków. Podchorążacy zaciągnęli również wartę przed gmachem b. podchorążówki oraz przy grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach rannych odbyła się zbiórka podchorążych na Starem Mieście, skąd wymaszerowano do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Gawlina. Następnie w pochodzie udano się do Zamku królewskiego, aby złożyć hołd Panu Prezydentowi.

Wieczorem odbył się apel poległych i alarm warty w parku łazienkowskim, poczem rozpalono stos, który miał przypominać alarm ogniowy z Solca z przed 103 lat. Przy płonącym stosie odśpiewano pieśni z okresu powstania listopadowego.

Na zakończenie uroczystości listopadowych w licznych salach zorganizowano okolicznościowe akademje.

Wincenty Migurski. 22

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

A obracając się do mnie, zawołał, patrząc mi w oczy, dobitnie!

— Pan twierdzisz, że jesteś Antoni Wiśniowski!...

— Tak jest, — odrzekłem śmiało.

— A jeżeli my pana przekonamy, że jesteś Wincenty Migurski, emisarjusz z Besancon, co z tego będzie? — zapytał, podnosząc głos jedną oktawę wyżej.

Usłyszawszy te słowa, wzdrygnąłem się i zrozpaczony krzyknąłem:

— Nie!... nie jestem nim!...

Ale widocznie byłem zmieszany, a nie oczekując tak okropnego odkrycia, zaczerwieniłem się po same uszy i czułem, że mi krew uderzyła do głowy.

Cała komisja nie mogła nie zauważyć widocznego mojego pomieszania i źle udanego kłamstwa. Pan prezes, zapomniawszy na chwilę o własnej godności, krzycząc na mnie, użył wyrazu, którego nigdy dotąd nie słyszałem.

Oburzony jego słowy i tonem, poskoczyłem do niego i w uniesieniu najwyższej rozpaczy i gniewu krzyknąłem:

— Szanuj, jeżeli chcesz być szanowanym!... Róbcie ze mną to, co wam prawo nakazuje, inaczej ostrzegam, że żadnej dalszej zniewagi nie zniosę!

I tak, grożąc mu pięścią pod nos, uderzyłem nią w stół i z całą gwałtownością ryknąłem:

— Tak! Migurski jestem!

Przyznam się, że tylko rozpacz sprawiła, że wyrzekłem podobne słowo. Sam nie wiedziałem, co się ze mną stało. Ochłonąwszy jednak nieco, poczułem, że jakiś ciężar ustąpił z mojego serca. Nie uwierzycie bowiem, co to jest kłamać i jak to wiele kosztuje.

Członkowie tej komisji byli zupełnie podobni do naszych żydów. Wypychaj ich, szturchaj i pluj im w oczy, oni ci wszystko przebaczą i tysiące jeszcze grzeczności powiedzą, bylebyś kupił u nich cokolwiekbądź. Tak i oni, uszczęśliwieni z mego wyznania, nie tylko mi nic nie odpowiedzieli na słowa uniesienia, ale sam prezes ofiarował mi krzesło. Lecz ja, do rozpaczy przywiedziony, gdym widział, że wszystkie moje plany i widok nagle runęły, nie przyjąłem krzesła, powtarzając z dumą:

— Tak jest, Migurski jestem i chlubię się z tego, żem emisarjusz i abym wam dowiódł, że się niczego nie lękam i na wszystko jestem przygotowany, objawiam publicznie, że przyszedłem was truć, mordować, zabijać i palić...

Wszystko to, com w zapale gniewu mojego powiedział, sekretarz, zapisując, odczytał.

Prezes zapytał mnie, czy gotów jestem to potwierdzić i podpisać?

— Gotów jestem — odpowiedziałem z udanym spokojem, dodając, że posiadam ważne jeszcze tajemnice, które tylko samemu księciu namiestnikowi objawię, jeżeli ten zjedzie do cytadeli.

Stanęło na tem, że komisja, rozstając się ze mną w najlepszej harmonji, dała mi materjały pisemne celem spisania w krótkości tego, co mam objawić namiestnikowi.

Przyszedłszy do mojej celi, rzuciłem na stół przyniesiony papier. Natłok wrażeń i ogrom cierpień ścisnęły moje serce iż zrobiły je odrętwiałem na wszystko. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 3 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 3 grudnia, Poniedziałek, Franciszka Ksaw. w.
4 grudnia, Wtorek, Barbary p. M., Piotra Chr.
Wschód słońca g. 7 — 24 m. Zachód słońca g. 15 — 28 m.
Wschód księżyca g. 5 — 15 m. Zachód księżyca g. 13 — 50 m.

Jakie podania wolne są od opłat stempl.?

Przepisów art. 42 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych wolne są od opłat stemplowych, m. in. podania w sprawach, należących do zakresu działania ministerstwa opieki społecznej i podwładnych temu ministrowi urzędów, o ile zawierają prośbę o pracę, ochronę lub opiekę, zgłoszenie zapotrzebowania pracowników w rejestracji związków zawodowych i pracowniczych kas przezorności oraz podania, dotyczące umów zbiorowych.

W związku z tem wolne są również od opłat stemplowych podania, wpływające do urzędów inspekcji pracy w sprawach pomocy lub wykonania przez inspekcję pracy jej obowiązków w zakresie ustawowej ochrony pracy jej obowiązków w zakresie ustawowej ochrony pracy i innej pomocy pracownikom oraz wszelkie podania, dotyczące pracowniczych związków zawodowych i zatargów zbiorowych.

Z miasta i powiatu.

Osobiste.

Nowemiasto. Z dniem 1 bm. wyprowadził się z naszego miasta dyrektor Rzeźni Miejskiej, p. lek. wet. L. Ozimkiewicz, który przeniósł się na równorzędne stanowisko do Nowego. P. Ozimkiewicz był m. in i opiekunem Harc. Druż Żeglarskiej im. Zawiszy Czarnego, która pożegnała swego opiekuna na skromnym wieczorku dnia 24 ubm., życząc mu wszelkiej pomyślności na nowej placówce. Do Nowegomiasta przybył na miejsce p. Ozimkiewicza lekarz wet. p. Łazarewicz.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. W czwartek, 29 ubm. wiecz., odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił w obecności wszystkich radnych i członków Zarządu Miejskiego przew. p. burm. Kurzętkowski. Na początku uczczono przez powstanie pamięć bohaterów Powstania Listopadowego, którym kilka słów poświęcił p. Burmistrz. Następnie ks. prof. Dembieński stawił wniosek o uzupełnienie porządku obrad przez odczytanie protokołów Komisji Rewizyjnej i wyjaśnienie, na jakiej podstawie prawnej p. Burmistrz nadal urzęduje. Po odczytaniu protokółu z posiedzenia Rady M. wyłoniła się ożywiona dyskusja, gdyż p. Swiniarski koniecznie domagał się zaprotokółowania swego wniosku o votum nieufności dla komisji kanalizacyjnej, który miał podobno stawić na ostatniem posiedzeniu. Ponieważ żaden z radnych nie mógł sobie przypomnieć takiego wniosku, p. Swiniarski orzekł, że znajdzie jeszcze inną drogę dla dochodzenia swych praw, nawet do Ministerstwa **„Wewnętrzności"**, co oczywiście wywołało salwę śmiechu. Przy tej okazji odczytano orzeczenie sędziego rozjemczego, p. Jabłońskiego, w sprawie niesłusznych zarzutów, stawianych p. J. Komassie przez p. Swiniarskiego.

W dalszym ciągu uchwalono regulamin działalności Komisji Rewizyjnej. Przy odczytywaniu protokółów Kom. Rew. ze względu na ewent. krytykę Zarządu Miejskiego, zarządzono tajność obrad. Po wznowieniu jawności uchwalono dodatki komunalne, dot. opłat patentowych na r. 1935: od wyrobu i przerobu spirytusowego w wysokości 100 proc. i od sprzedaży spirytusu oraz napojów alkoholowych w wysokości 50 proc. Odczytano również okólnik p. Wojewody w sprawie ochrony kolei przed zaspami śnieżnemi. W związku z defraudacją b. egzek. miejskiego Kamińskiego odczytano protokół p. mec. Pruskiego z przeprowadzonych dochodzeń. Następnie p. mec. Pruski dał ustne wyjaśnienia, z których wynikało, że trudno dociec, kto jest moralnie odpowiedzialny za defraudację. W bardzo ożywionej dyskusji znowu wpłynął na widownię p. Swiniarski z żądaniem skierowania sprawy do prokuratora. Inni radni występowali przeciwko wnioskowi, który niema racji bytu dla braku podstaw prawnych.

Wobec omawiania sprawy dodatku reprezentacyjnego dla burmistrza miasta p. burm. Kurzętkowski złożył przewodnictwo wiceburm. p. Nowaczykowi, przedtem jednak wyjaśnił, że z końcem września rb. skończył się okres jego kadencji. Ponieważ władze nadzorcze nie zatwierdziły wybranego na burmistrza p. Naporskiego, na podstawie odnośnych przepisów p. Burm. ma prawo urzędować już po swojej kadencji, o ile władza nadzorcza go nie zwolni lub o ile sam zechce dalej sprawować ten urząd. Nad uchwaleniem dodatku reprezentacyjnego wyłoniła się ożywiona dyskusja, po której Rada uchwaliła ten dodatek w wysokości 25 zł mies.

W wolnych wnioskach p. Swiniarski znów wysuwał swe „gorzkie żale" i to w sposób niewłaściwy, częstokroć wprost operetkowy. To też radni wreszcie stracili cierpliwość i z oburzeniem domagali się energicznego wystąpienia przeciw S., który ciągle i na wszystkie strony sypie niedomówionemi zarzutami, nie wiedząc zgoła, czego chce, przyczem w swych wywodach obraża różnych ludzi. Nie potrafi stanąć na poziomie przedstawiciela miasta, dlatego nawet stawiano wniosek o wykluczenie go z Rady na 2 posiedzenia. Ostatecznie poprzestano tylko na udzieleniu upomnienia przez p. Przewodn. Dalej poruszono kwestję sufitu w lodowni, drogi miejskiej pod Kamionkę, odszkodowania za zabrane pod ulice grunty oraz kwestję opłakanego stanu targowiska i drogi, tam prowadzącej.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto posiedzenie o północy, po przeszło 5-godzinnych obradach.

Lustracja K. S. M.

Gotów! Przypominamy o mającej się odbyć lustracji dnia 8 grudnia rb. w Krzemieniewie, gdzie staną oddziały: Tylice, Zajączkowo, Gwiździny, Mroczenko, Mroczno, Kurzętnik, Niem. Brzozie, Bratuszewo, Nielbark.

I w Łąkorzu dnia 9 grudnia rb., gdzie przybędą placówki; Gaj, Ciche, Ostrowite i Lipinki i to na godz. 14.30. Zdarzyć się może, że dla jakiejś nieprzewidzianej przeszkody Zarząd Okręgowy spóźni się, w takim razie prosimy o trochę cierpliwości, o poczekanie, a w tym czasie może się zrobić spis członków obecnych i obecnych placówek. Ponieważ prezes okręgowy chwilowo zajęty jest w duszpasterstwie w Polskiem Brzoziu, stąd nie może urzędować w każdy wtorek w Nowemmieście w lokalu p. Ochockiego. Z wszelkiemi zatem sprawami, które wymagają szybkiego załatwienia, prosimy zwracać się do ks. wikarego Zakrzewskiego w Nowemmieście, który jako wiceprezes z chęcią życzeniom druhów zadosyć uczyni. Natomiast sprawy mniej ważne czy nie bardzo spieszne przesyłać do centrali Okręgu w Tylicach.

Okręg nowomiejski z siedzibą w Tylicach.

Za obrazę sędziego.

Nowemiasto. W czwartek, 29 ubm. na rozprawie prywatno-cywilnej przeciwko p. Ewie Zurawskiej z Tylic, sędzia p. Regener zmuszony był nałożyć na oskarżoną karę w wysokości 50 zł za nieodpowiednie zachowywanie się przed Sądem i za zniewagę.

Telegram.

Do Drużyny Harcer. przy Państw. Gimnazjum w Nowemmieście.

Donoszę Wam, kochani Chłopacy, iż na Wasze miłe zaproszenie zawitam wieczorem dnia 6 bm. do Nowegomiasta, by rozdać podarki dzieciom, no i... dorosłym. Chciałbym teraz wyjątkowo obdarzyć i dzieci niegrzeczne w tej myśli, że podarunek wpływa na poprawę ich zachowania się (specjalnie czynię to dla Was, Nowomieszczanie).

Proszę zatem, aby wszyscy, zarówno grzeczni, jak i niegrzeczni w dniu 6 bm. w godzinach od 5-tej wzwyż przygotowali się na przybycie Moje i Mojej Asysty.

Sw. Mikołaj.

Niebo, dnia 1. XII. Roku Pańskiego 1934.

Uwaga! Nawiązując do powyższego telegramu Druż. nasza komunikuje, iż paczki z podarkami wszelkiego rodzaju przyjmowane będą w izbie harcerskiej (w budynku przy Gimn.) w dniach 5 i 6 bm. od godz. 2—4.

Prosimy o dokładne podanie adresu.

Opłatę „pocztową" w 50 gr uiszczać należy przy nadawaniu paczki.

Gwarantujemy za grzeczną i fachowo przygotowaną obsługę pocztową.

Z szacunkiem.

I. Druż. Harcer. im. ks. J. Poniatowskiego.

Przypominamy kinomanom,

że dziś w poniedziałek w Lubawie i jutro we wtorek w Nowemmieście wyświetlany będzie monumentalny film, odtwarzający życie francuskie z I połowy XIX w. pt. „Nędznicy" oraz drugi program w Lubawie „Wesoła Zuzanna" z Liljanką Harwey, a w Nowemmieście „Kot i skrzypce" z Jeanette Mac Donald i Ramon Novarro.

Kto był pierwszym burmistrzem Lubawy w oswobodzonej Polsce?

Lubawa. Ponieważ wiadomość z Lubawy, umieszczona w nr. 137 „Drwęcy" z dnia 22 listopada 34 r. pod nagłówkiem: „W dowód zasług", mogłaby wprowadzić w błąd opinję publiczną, podaje się niniejszem w interesie prawdy do publicznej wiadomości, co następuje:

Nieprawdą jest, że p. Alojzego Biernackiego uważać można za pierwszego polskiego burmistrza Lubawy, ponieważ rzekomo p. aptekarz Wolski tylko krótki czas sprawował urząd burmistrza. Natomiast prawdą jest, że p. aptekarz Wolski był rzeczywiście pierwszym polskim burmistrzem miasta Lubawy, mianowanym przez pierwszego Wojewodę Pomorskiego, śp. Łaszewskiego i pełnił urząd ten przez 7 miesięcy w czasie i w warunkach najtrudniejszych. P. aptekarz Wolski spolszczył administrację komunalną miasta i zorganizował polską policję miejską, a najważniejsze jest to, że pełnił obowiązek burmistrza bezinteresownie, bo uchwalone mu przez Korporacje Miejskie za ten czas pobory w wysokości 10.000 marek polskich rozdzielił w połowie na ubogich miasta Lubawy i w połowie na plebiscyt górnośląski.

Pan aptekarz Wolski, a nie kto inny, był wówczas prezesem Powiatowego Komitetu Obrony Śląska, a za gorliwą i owocną pracę na tem polu odznaczony został przez Komisarza Rządu Polskiego dla Górnego Śląska, którym był wówczas Wojciech Korfanty, dyplomem i Krzyżem Górnośląskim,

Zarząd Miejski: W. Dakowski, wiceburmistrz.

Od red. My oczywiście w **dobrej wierze** umieściliśmy nadesłaną nam z Lubawy odnośną korespondencję nie mając najmniejszego zamiaru w czemkolwiek uchybiać zasługom p. apt. Wolskiego, które znane są szerszemu ogółowi i uznane też zostały przez Polskę nadaniem mu złotego Krzyża Zasługi.

Na marginesie gwiazdki dla dziatwy szkolnej.

Lubawa. Z ramienia Kierownictwa szkoły powszechne nr. 1 w Lubawie w porozumieniu z Opieką Rodzicielską, odbyło się w dniu 1 grudnia rb. posiedzenie przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń i organizacyj, gdzie postanowiono urządzenie gwiazdki dla dziatwy szkolnej w jednym wspólnym obchodzie skoordynowanemi siłami wszystkich stowarzyszeń na terenie miasta Lubawy. Kryzys i niezamożność towarzystw jest podłożem tej myśli wspólnego wysiłku, a nadto kieruje się myślą nie nadużywania ofiarności obywatelstwa i zaniechania licznych i odrębnych kwest na cele biednej dziatwy. Przy doprowadzeniu do skutku akcji jednorazowego, wspólnego obdarowania dziatwy może mieć miejsce tylko jedna kwesta.

Następne zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i organizacyj celem definitywnego załatwienia sprawy oraz utworzenia poszczególnych komitetów odbędzie się w środę, dnia 5 bm., w auli szkoły powszechnej nr. 1.

Impreza „Kat. Stow. Kobiet" Oddziału w Lubawie.

Lubawa. W związku z występem „Operetki Poznańskiej" w Lubawie ukazała się w „Drwęcy" recenzja, która, podnosząc walory wystawionej sztuki, kończyła apelem, by miejscowe organizacje w swych przedstawieniach amatorskich starały wzbić się na wyższy poziom, przez co zapewnią sobie większe niż dotychczas powodzenie. Odpowiedź na to śpieszy dać K.S.K. Oddział w Lubawie, wystawiając niezwykle miły i wesoły wodowil Danielewskiego pt. „Karnawał w Warszawie". Jest to historja kłopotów niezamożnej rodziny, mającej na wydaniu 5 aż córek. Potrafi sobie z niemi poradzić pomysłowa mamusia i oto zabiegi jej o znalezieniu konkurentów, uwieńczone pomyślnym skutkiem, stanowią treść 4 aktów sztuki. Zespół amatorski, składający się z 30 osób, skupia prawie wszystkie najlepsze siły śpiewacze Lubawy i choć niema w sobie wyrobienia scenicznego zawod. aktorów, jednak mieści w sobie dużo uzdolnionych jednostek. Nasze amatorki zaś pobiłyby napewno pod względem młodości i wdzięku wszystkie artystki, przyjeżdżające do nas. Można się więc spodziewać, że potrafią z dobrym wynikiem konkurować z „Operetką Poznańską", tembardziej, że sztuka obfituje naprawdę w przepiękne melodje, zdrowy humor i żywą akcję. Prócz tego przeplatana jest często tańcami, zobaczymy więc oddane z werwą nasze krakowiaki, mazury, kujawiaki, wreszcie polki i polonez. Przygotowania do wystawienia sztuki trwają już od kilku tygodni, co daje gwarancję, że całość wypadnie dobrze. Częścią muzyczną wodewilu kieruje p. Mówiński, a dekoracje wnętrza, które do każdego aktu się zmienia, będą wykonane według pomysłu p. Podobińskiego, który w czasie swego pobytu w Toruniu pracował w tym dziale przy teatrze miejskim. Orkiestra wojskowa z Brodnicy przygrywać będzie w trakcie przedstawienia, jak i podczas przerw. Tani bufet w zarządzie członkiń K.S.K., znany ze swej dobroci, również dopisze.

Wobec tego można się spodziewać, że publiczność Lubawy popierająca wszelkie imprezy Lubawskiego Oddziału K.S.K. i tym razem nie zawiedzie, lecz zapełni salę p. Kowalskiego w dniu **8 grudnia** rb. pobrzegi, przez co najlepiej okaże, że docenia wysiłki towarzystwa i darzy go swą sympatją.

Sp. Walenty Lisiński.

Niem. Brzozie. W nocy z 27 na 28 ubm. rozstał się z tym światem po długiej chorobie śp. Walenty Lisiński, długoletni prezes Tow. Spiewaczego „Chopin", Kółka Rolnigo oraz członek szeregu organizacyj. W Zmarłym, który dobrze się zasłużył na niwie społecznej, wieś nasza z żalem pożegnała dobrego katolika i Polaka o prawym charakterze. Niech Mu ta ziemia, którą od maleńkości bardzo ukochał i na której długie lata pracował, lekką będzie! Niech odpoczywa w pokoju!

Z Pomorza

Drezyna najechała pociąg towarowy.

Działdowo. W ub. piątek, na dworcu kol. drezyna motorowa najechała pociąg towarowy, idący z Iłowa do Grudziądza, który miał postój w Działdowie. Drezyna przybyła z Zajączkowa, uderzyła w ostatni wagon pociągu towarowego, skutkiem czego motor został uszkodzony. Dzięki przytomności szofera, który dość wcześnie zahamował drezynę, pasażerowie żadnego szwanku na zdrowiu nie odnieśli. Sprawą zajęły się władze kolejowe, które ustalą, kto ponosi winę wypadku.

Pożar strawił całą zagrodę.

Wąpiersk. W ub. czwartek groźny pożar wybuchł w zagrodzie wdowy p. Berty Olszewskiej. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, chlew i stodołę z całym zapasem tegoroczn. żniw oraz spaliła się sieczkarka. Inwentarz domowy zdołano po większej części uratować. Przyczyny pożaru dotąd nie zdołano ustalić. Słyszy się pogłoski o rzekomem podpaleniu. Ogólne straty są znaczne.

15-lecie Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Program walnego zebrania w Grudziądzu.

W sobotę, 8 grudnia rb. odbędzie się w Grudziądzu roczny walny zjazd delegatów Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, połączony z obchodem jubileuszu 15-lecia istnienia Związku. Program zjazdu jest następujący:

Godz. 9,45 uroczysta msza św. w kościele Najśw. Panny Marji (ul. Moniuszki — w pobliżu dworca) — dawn. gmachu „Bazaru", gdzie w roku 1919 został założony Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

Godz. 11.00 śniadanie, wydane przez Tow. Kupców Sam. w Grudziądzu na Ratuszu — w historycznej sali Magistratu. Po śniadaniu wspólna fotografja przed Ratuszem.

Godz. 1.300 uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej. 1. Przemówienie powitalne — Prezes Tow. Kupców Sam. w Grudziądzu p. Paweł Witkowski. 2. Zagajenie akademji oraz przemówienie uroczystościowe Prezesa Zw. p. Tadeusza Marchlewskiego. 3. Zarys historyczny Związku — Sekr. Zw. p. Adam Korzeniewski. 4. Nadanie „Odznaki Związkowej" zasłużonym członkom Tow. Zw. (nieobecnym na ręce delegatów). 5. Referaty: a) dyr. Zw. Tow. Kup. z Poznania p. Br. Sikorskiego p. t. „Podstawy zmian strukturalnych naszego życia gospodarczego" i b) dyr. Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. J. Radojewskiego pt. „Dostosowanie form organizacyjnych Związku do wymogów nowej Ustawy o prawie przemysłowem".

Nominacja w Izbie Skarbowej.

Grudziądz. Według przepisów nowej ordynacji podatkowej, która weszła w życie z dniem 1 października rb., utworzone zostało przy Pomorskiej Izbie Skarbowej w Grudziądzu nowe stanowisko przewodniczącego komisji odwoławczej dla podatków bezpośrednich, która rozpatruje odwołania podatników z terenu całego województwa. Dotychczas funkcje przewodniczącego tej komisji pełnił prezes Izby Skarbowej lub wyznaczony naczelnik wydziału. W tych dniach na powyższe nowoutworzone przy Izbie Skarbowej w Grudządzu stanowisko powołany został p. Czesław Zambrzycki, inspektor ministerjalny, który już przybył z **Wilna** do Grudziądza i objął urzędowanie.

Wilki pogryzły 2 osoby.

Kartuzy. Dnia 27 bm. żona rob. Ulenberga z Klukowa oraz jej 7-letni syn, Józef, przy zbieraniu liści w lesie zostali napadnięci przez dwa wilki, które pogryzły niebezpiecznie chłopca po całem ciele, a w szczególności na twarzy i głowie. U. została również dość niebezpiecznie pogryziona na twarzy, pod gardłem i na rękach.

Na krzyk napadniętej przybyło na pomoc więcej osób i wilki odpędzono, przyczem jeden wilk został zastrzelony, drugi zbiegł na teren gdański.

Ofiary wilków odwieziono w ciężkim stanie do szpitala w Gdańsku.

Wilki w liczbie 5 sztuk zbiegły ze zwierzyńca w Freudental koło Oliwy. Podczas wielkiej obławy, zostały zastrzelone, bądźto schwytane.

Ujęcie bandytów.

Swiecie. W związku z głośnym napadem rabunkowym, dokonanym w tych dniach we Swieciu na 2 kolejarzy, niosących przeszło 7 tysięcy zł do poczty, Policji udało się ująć sprawców i to: Franciszka Skolasińskiego i Alfonsa Zielińskiego, obu ze Swiecia, młodych osobników, znanych na tutejszym terenie ze swej przeszłości kryminalnej, których odstawiono do Grudziądza do więzienia.

„Ulotnił" się... samochód.

Gdynia. W Gdyni zaszedł tajemniczy fakt porwania z zamkniętego garażu samochodu, należącego do dyr. Tow. „Elibor" Galbowicza. Mimo, że garaż pozostał zamknięty na klucz, zamek był nie uszkodzony. Przy bramie wyjazdowej znajduje się stacja benzynowa, przy której stale siedzi portjer, który nie widział, by ktokolwiek wyprowadzał wóz z garażu. Samochód był marki „Chevrolet" nr. policyjny PM. 55 444, limuzyna lakierowana na granatowo.

Z dalszych stron Polski.

Lekarz zamordowany w swym gabinecie.

Leszno. W dniu 26 bm. o godz. 19,30 został zamordowany w celach rabunkowych we własnym gabinecie lekarskim dr. Scherbel, żyd, liczący lat 76.

Zona dr. Scherbela znajdowała się w chwili napadu w przyległym pokoju, a usłyszawszy szmery w gabinecie, udała się tam z zaświeconą lampą. Wówczas zbrodniarz rzucił się na nią, zamierzając i ją zamordować, wskutek jednak hałasu, spowodowanego upadającą lampą, zbrodniarz uciekł nierozpoznany.

Szoferzy stojących na rynku taksówek widzieli uciekającego mężczyznę w granatowej bluzie, lecz go nie poznali. Zamordowany dr. Scherbel leżał w płaszczu na otomanie ze związanemi nogami i trzema szalami, zawiązanemi na szyi. Szale te były własnością lekarza.

Policja ujęła obu sprawców. Są to: 22-letni Józef Kuhnert, bezrobotny, zwolniony w marcu rb. z domu poprawczego w Szubinie, który przyznał się do winy — oraz 19-letni Leon Stanisławski, również bezrobotny, który podczas napadu stał na straży przed domem.

Obaj przyznali się również do popełnienia kradzieży 1000 zł, dokonanej przed 4-ma miesiącami w mieszkaniu dra Scherbla. Mordercy twierdzą, że nie mieli zamiaru zabijać swej ofiary, lecz tylko chcieli ją okraść.

Slub jak z 1001 nocy.

Przepych majestatu królewskiego. — 15.000 policjantów utrzymywało porządek.

Londyn. Stolica Anglji stała się 29 ubm. w dniu ślubu księcia Jerzego widomą stolicą świata; tylu głów koronowanych i możnych tego świata jeszcze nie widziały ulice nad Tamizą. Rząd angielski zezwolił na przyjazd gościom zagranicznym bez wiz, z czego skorzystało przeszło 50.000 turystów. Niezliczone tłumy zjechały do Londynu z całej Anglji.

Trybuny przed katedrą i przy ulicach, któremi przeciągał orszak ślubny, były przepełnione.

Wzdłuż całej drogi stał gęsty szpaler wojska, byłych kombatantów, harcerzy i innych organizacyj, nie licząc oczywiście policji.

Orszaki gości weselnych przybyły w kolejności tak, jak wyjechały: ostatnią przybyła do opactwa Westminster punktualnie 2 minuty przed 11-ą księżniczka Maryna, gdzie oczekiwały na nią jej druchny, król Jerzy i królowa Marja oraz inni goście królewscy, którzy zajęli miejsca już przedtem z prawej i lewej strony ołtarza.

Pan młody, ks. Kentu, w otoczeniu swoich braci oczekiwał przybycia panny młodej, stojąc przed ołtarzem.

W katedrze.

Punktualnie o godz. 11-ej przez środek głównej nawy wkroczył orszak ślubny, na czele którego szła księżniczka Maryna, prowadzona pod rękę przez ojca swego, ks. Mikołaja.

Za nią postępowało 8 druchen parami.

Orszak ten w uroczystym pochodzie przeszedł przez całą środkową nawę do ołtarza głównego, poprzedzany duchowieństwem i chórem, śpiewającym uroczyste psalmy.

Przed ołtarzem na wzniesieniu oczekiwał arcybiskup Canterbury, który udzielił młodej parze ślubu.

Przy dźwiękach marsza weselnego Mendelsohna i biciu dzwonów katedry orszak weselny opuścił kościół i tą samą drogą wrócił do pałacu Buckingham. Tylko nowożeńcy jechali drogą okrężną, dziękując na prawo i lewo za owację niezliczonych tłumów, stojących wzdłuż ulic.

Slub prawosławny.

Po przybyciu gości weselnych i młodej pary do pałacu Buckingham odbyła się ceremonja ślubna według obrządku prawosławnego. Slubu udzielił egzarcha patrjarchy konstantynopolitańskiego na zachodnią Europę, metropolita Thyateiry, Germanos w asyście licznego kleru.

Slub odbył się z zachowaniem niezwykle malowniczego ceremonjału kościoła wschodniego. Nad głowami państwa młodych trzymano korony. Po długiej ceremonji ślubnej, w której wzięli udział jedynie członkowie obu rodzin, rozpoczął się bankiet weselny z udziałem kilkuset osób.

Do śniadania użyto złotego serwisu, posiadającego nieoszacowaną wartość.

W podróż poślubną.

Książę i księżniczka Kentu udali się po południu na dworzec Paddington, skąd odjechali do zamku Himley Hall, w hrabstwie Straffordshire.

Nowożeńcy byli przez cały dzień przedmiotem gorących owacyj niezliczonych tłumów.

Gwałtowne oskarżenie Niemiec przez Anglję.

Londyn. W parlamencie angielskim toczyła się wielka debata, którą rozpoczął Churchill gwałtownem oskarżeniem Niemiec. Wicepremjer Baldwin wyraził nadzieję, iż jednak dojdą rządy do porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Baldwin oficjalnie oświadczył, iż rząd angielski wie dokładnie, że Niemcy przekształciły stutysięczną swą armję o długoterminowej służbie na **300.000** o krótkiej służbie, posiadają od **600 do 1.000** samolotów, odbywa się budowa lotnisk, jak również ćwiczenia personelu. Wydatki na lotnictwo podniosły się z 78 mil. do 210 milj. w roku obecnym. Anglja nie jest tak dobrze uzbrojona jak Niemcy. Posiada tylko 880 samolotów, z tego w Europie 690. **Rząd angielski jest zaniepokojony tęm**, co się dzieje w Niemczech i zmuszony jest wnieść dodatkowy budżet na budowę 300 samolotów. **Anglja nie ścierpi, aby inne mocarstwo posiadało więcej samolotów.**

W końcu Baldwin zaapelował do Niemiec, aby rychło wznowiły rokowania z innemi mocarstwami i powróciły do współpracy międzynarodowej.

Odmowa wydania Pavelića.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi, że wydział śledczy trybunału apelacyjnego w Turynie powziął decyzję, że żądanie Francji w sprawie ekstradycji Pavelića i Kvaternika nie będzie uwzględnione.

KOMUNIKATY.

Kursy osadnicze.

Niniejszem komunikujemy członkom naszym osadnikom, że w niżej wyszczególnionych terminach odbędą się kursy dla osadników, na które prosimy wszystkich pp. osadników:

Sampława	7 bm.	o godz. 14.
Ostrowite	10 bm.	„ 14.
Krotoszyny	13 bm.	„ 14.
Wawrowice	14 bm.	„ 14.
Rożental	19 bm.	„ 14.
Napromek	21 bm.	

Na kursach wygłoszą referaty: instr. osadn. p. Rubisz, instr. hod. PIR. p. Wasman i kom. ziemski p. Pawlik z Brodnicy.

Bliższy program podany zostanie w następnym numerze. Tow. Roln. Pow.

Jednodniowy kurs ubezpieczenia ogniowego.

Przypominamy delegatom Kółek Rolniczych, którzy zostali wybrani na kurs racjonalnego ubezpieczenia budynków, ruchomości rolnych, ziemiopłodów etc., że takowy odbędzie się w Nowemmieście 5. XII. 34 r. o godz. 9.30 w małej sali Hotelu Centralnego.

Prosimy zatem wszystkich delegatów K. R. o punktualne przybycie na kurs. Program kursu będzie ogłoszony na miejscu. T. R. P.

Socjalistyczne pogłoski o nowej „nocy 30-go czerwca" w Niemczech

Londyn. Socjalistyczny „Daily Herald" zamieszcza wiadomość, jakoby w Berlinie przygotowywana była obecnie podobna akcja, jak w dniu 30 czerwca br. Najlepszym tego dowodem ma być fakt zaprzestania wszystkich wizyt w obozie koncentracyjnym w Lichtenburgu, gdzie przebywa od 30 czerwca szereg osób, odnoszących się wrogo do obecnego regimu. Wedle „Daily Herald", osoby te zostały umieszczone już na liście skazańców.

Wielka demonstracja kobiet katolickich w Kolonji.

30.000 kobiet kat. obecnych było w katedrze Kolońskiej na kazaniu, wygłoszonem przez kardynała ks. Schultza. Tysiące kobiet, które nie mogły już z powodu przepełnienia wejść do wnętrza katedry, stało na obszernym placu, gdzie przy pomocy głośników transmitowano nabożeństwo.

W kazaniu swem oświadczył kardynał Schultz, że niezwykle pocieszającym objawem jest fakt, że w tych ciężkich, niebezpiecznych dla religji czasach, chrześcijaństwo w dalszym ciągu jest prawdziwą duszą narodu niemieckiego i taką zostanie na przyszłość.

Brak dekretów wykonawczych.

W wielu ministerjach odbywa się obecnie redagowanie rozporządzeń wykonawczych do licznych dekretów, ogłoszonych na podstawie pełnomocnictw. Ministerjum rolnictwa zaprzątnięte jest pracami nad rozporządzeniami wykonawczemi do dekretów oddłużeniowych w rolnictwie, które będą ogłoszone w połowie grudnia. Sfery gospodarcze skarżą się na brak przepisów wykonawczych do wielu ustaw i dekretów. Postanowiono podąćj zabiegi o jak najszybsze wydanie przepisów wykonawczych do ustawy o dostawach, o znowelizowanej ustawie przemysłowej. Brak dekretów wykonawczych stwarza często sytuację bardzo trudną.

„Dar Pomorza" przepływa Kanał Panamski.

Warszawa. Polski statek szkolny „Dar Pomorza" stanął u wyjazdu do Kanału Panamskiego, przez który uda się na Zółwie Wyspy (Galapagos). Jest to pierwszy statek, który pod banderą polską przepływa ten kanał.

Bunt na okręcie wojennym francuskim.

Paryż. Na pokładzie minierki, stojącej na kotwicy w Tulonie, wybuchł bunt, wedle doniesienia „Paris Soir", z powodu złego odżywiania. Część załogi odmówiła przyjęcia jedzenia.

W wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez dowódcę statku, stanie 22 marynarzy przed sądem wojennym. Dziennik dodaje, że nie można było uzyskać bliższych szczegółów tego zajścia, będącego tematem dnia.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 4. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Listy od dzieci". 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 17.00 Koncert kameralny z Wilna. 17.25 Odczyt. 17.35 Londyńska suita. 17.50 Skrzynka pocztowa techn. 18.00 „Wiad. roln.". 18.15 Koncert z Poznania. 18.45 „Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon". 19.00, 19.30 Płyty. 19.20 Pogadanka akt. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Prelekcja o operze „Czart i Kasia". 20.15 Tr. z Poznania „Czart i Kasia", opery komicznej w 3-ch aktach Dworzaka. W przerwie I ej: ok. godz. 20.55—21.05 Dzien. wiecz. oraz ok. godz. 21.05 – 21,10 „Jak pracujemy w Polsce"? W przerwie II-ej: ok. godz. 21.50—22.05 Odczyt w języku angielskim „Wrażenia Amerykanki z 10-letn. pobytu w Polsce" (Tr. ze Lwowa). 22.55 Koncert reklamowy. 23.15 Płyty.

Sroda, dn. 5. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert? 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Tańce różnych narodów" — tr. z Krakowa. 16.45 „Chwilka pytań". 17.00 Pieśni. 17.25 „Przyjaciółki" odczyt. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka roln.". 18.15 Recital skrzypcowy Frenkla. 18.45 „Własność prywatna jako funkcja społeczna". 19.00, 19.30 Koncert z Katowic. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Włosi w Krakowie", odczyt w języku włoskim. 21.40 Koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Związku Obrony Praw Górnika Westfalji i Nadrenji na powiat lubawski w Nowemmieście odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia rb. zaraz po sumie, t.j. o godz. 12 i pół w lokalu p. Serożyńskiego w rynku.

O liczny udział prosi Zarząd.

Jarmarki w grudniu.

6: Brodnica bk., Radzyn bk.
7: Lidzbark bk.
11: Działdowo krbk.
12: Nowemiasto bk.
13: Łąkorz krbk.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 1. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	13.75— 14.00
Pszenica	16.25— 16.75
Jęczmień	18.25— 18.75
Owies	15.00— 15.25
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	25.00— 25.50
Otręby żytnie	10.00— 10.50
Otręby pszenne	10.50— 11.00
Rzepak zimowy	41.00— 42.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 43.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	46.00— 48.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	40.00— 43.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28.75; frank francuski 34.96; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 26.45; marka niemiecka 187; szyling austrjacki 98.25; korona czeska 21.50.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W piątek, dnia 30 listopada rb. o godz. 16 i pół zasnął w Bogu po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy synek, brat i wnuk

ś. p.

Stefan Kühn

w kwiecie życia 10 roku.

O czem donosi Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, w grudniu 1934 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście odbędzie się we wtorek, dn. 4 bm. o godz. 10-tej; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.